

ECHO KRAKOWA

 Nr
 352
 (643)

Rok II.

Kraków, środa 24 grudnia 1947 r.

Skąd de Gaulle ma pieniądze na żywiołową propagandę?

— Pan Dulles mógłby coś o tym powiedzieć

PARYŻ (OPW). W ostatnich dniach propaganda partii de Gaulle'a za zjednoczeniem narodu francuskiego (RPF) znacznie przybrała na sile. Kierownicy propagandy rozporządzając znacznymi środkami pieniężnymi, organizują imprezy polityczne, połączone z programem rozrywkowym.

Bullit
 jest szpiegiem
 3 studentów chińskich
 zniknęło jak kamfora
 na skutek jego podstępów

PEIPING (TEL). Korespondent Telepressu donosi, że znany amerykański podżegacz wojenny, William Bullit jest odpowiedzialnym za aresztowanie 3-ch chińskich studentów przez tajną policję kuomintangowską. „China Weekly Review” donosi, że Bullit podczas swego pobytu w Peipingu przeprowadził wywiad ze studentami chińskimi pod pozorem zebrania wiadomości dla czasopisma „Time and Life”. Bezpośrednio po tym Bullit podał burmistrzowi miasta nazwiska tych wszystkich, którzy szczerze krytykowali reżim kuomintangowski. W pewien czas po tym wszyscy ci studenci zniknęli. Korespondent Telepressu stwierdza, że Bullit nie zadawała się rolą podżegacza wojennego, ale rozpoczyna również działania szpiegowskie.

Strzały w pierś robotników

Karabiny policji włoskiej są na usługach reakcji

RZYM (PAP). Jak komunikują z Canicatti, w czasie manifestacji strajkujących policja użyła broni, raniąc 15 osób. 3 osoby są bliskie śmierci.

Choć robotnicy w Palermo, Messynie, Katanii przystąpili do pracy, strajk w Caltanissetta i Agrigento trwa nadal.

W jutrzejszym, świątecznym numerze „Echa”, który ukaże się w znacznie zwiększonej objętości i nakładzie, znajdują nasi czytelnicy bogaty i barwny materiał.

W NUMERZE TYM ZOSTANĄ M. IN. ZAMIESZCZONE NASTĘPUJĄCE PRACE:

Kraków podziemny po wojnie.

Narodziny bogów. Rzeczy nieznanne — o znanych dobrze nazwach.

Fragment z powieści „Pokój na poddaszu”.

Między Krakowem a Katowicami.

O tych, których nie ma już z nami...

Humoreski, fraszki, montaże.

IŁOŚĆ STRON — 16.
 CENA NUMERU 10 ZŁ.

Francuska opinia publiczna zadaje sobie pytanie, skąd de Gaulle czerpie fundusze na propagandę, zakrojoną na tak szeroką skalę. W kołach politycznych pytanie to wiąże się z niedawną wizytą Dullesa, doradcy amerykańskiego sekretarza stanu Marshalla.

Po wizycie inspekcyjnej w Paryżu Dulles doszedł do wniosku, że rząd Schumana będzie powolny Ameryka-

nom, że można na niego liczyć, jako na posłuszne narzędzie interesów amerykańskich przemysłowców i bankowców.

Następstwem tego przekonania jest wydanie instrukcji partii de Gaulle'a zażądania od prezydenta Francji rozwiązania parlamentu francuskiego i ogłoszenia nowych wyborów.

Nowe wybory przeprowadzone na wzór grecki, mają zapewnić de Gaulle'owi dyktaturę i w konsekwencji doprowadzić do opanowania kluczowych stanowisk w administracji francuskiej. Oczywiście partie, które przeciwstawiają się amerykańskiemu panowaniu we Francji, mogą być wyłączone z wyborów. Według przekonania de Gaulle'a wniosek jego partii uzyska poparcie M. R. P. oraz SFIO, co umożliwiłoby zmobilizowanie dostatecznej ilości głosów pod żądanie rozwiązania parlamentu.

Fatalne skutki blokady holenderskiej

Indonezjczycy chodzą prawie nago, a Europa nie ma co jeść

HONG-KONG (TEL). Podczas gdy większość głównych krajów świata cierpi na dotkliwy brak najważniejszych artykułów spożywczych, Indonezja, archipelag, zamieszkiwany przez przeszło 70 milionów ludności, o bogatych zasobach produkcyjnych żywności, pozostaje odcięta od świata.

Sytuacja ta powstała na skutek blokady eksportowo-imporsyjnej, będącej częścią składową wojny prowadzonej przez Holandię przeciwko Republice Indonezyjskiej.

Indonezja może dostarczać: cukier, kawę, herbatę, kaczuk, chininę, korzenie, tłuszcze i wiele innych produktów — przedstawia więc ona rynek zbytu niczym praktycznie nie ograniczony. Jej obecne pilne zapotrzebowanie na artykuły włókiennicze określa się cyfrą miliarda metrów.

A jednak kraj ten odcięty jest od świata już od 6 lat — trzy i pół roku trwała okupacja japońska, dwa i pół roku trwa już blokada holenderska.

W związku z ostatnią holenderską „akcją policyjną”, podjętą dla „przywrócenia prawa i porządku” komendant sił holenderskich w Indonezji, generał Spoor oświadczył komisji konsularnej ONZ: „Zamierzamy okupować najważniejsze pod względem ekonomicznym okręgi”.

Holandrzy wykorzystują starannie wszelkie braki, spowodowane przez ich blokadę dla osiągnięcia największych możliwych korzyści w dziedzinie politycznej. Gdzie tylko zajmą jakikolwiek teren, urządzają uroczyste rozdzielanie tych artykułów, których brak ze względu na holenderską blokadę

Mikołajczyk

w służbie króla „złotej prasy” — Hearsta

EXPRESS: Prasa amerykańska donosi, że Hearst zamówił u Mikołajczyka serię artykułów. Komentując te wiadomości tygodnik „In Fact” przypomina, że wśród polityków, którzy pisali dla Hearsta znajdowali się m. in. Mussolini, Goering, Goebbels. Obecnie liście tych „współpracowników” Hearsta uzupełnia nazwisko Mikołajczyka.

dał się dotkliwie odczuć tubylczej ludności. Jasną jest rzeczą, że ludność przyjmuje te artykuły bardzo chętnie. Zadolenie mieszkańców jest starannie fotografowane. Materiał fotograficzny i prasowy zostaje następnie użyty, jako materiał propagandowy, nawielający „radość ludności z nowej administracji holenderskiej”.

Mieszkańcy Indonezji nie mają ubrań, podczas gdy inne kraje, które mogłyby zaopatrzyć ich w materiały włókiennicze, cierpią na brak żywności, którą mogłyby dostać w Indonezji. Przez tego rodzaju szantaż ekonomiczny, Holendrzy dążą do ponownego i ożenia kontroli kolonialnej nad tym bogatym krajem.

„Dobrobyt, wolność i pokój”

PARYŻ. Związki zawodowe okręgu paryskiego ogłosiły następującą odezwę do robotników francuskich: „Pracodawcy i reakcja usiłują złamać jedność robotników, zrealizowaną przez CGT, aby narzucić klasie robotniczej nędzę, prawa antystrajkowe i doprowadzić we Francji do bezrobocia z korzyścią dla Amerykanów, Leon Jouhaux i garstka rozłamowców, prowadząc ich gre, opuszcza CGT, sądząc, że w ten sposób rozdziela robotników. Następuje to w chwili, gdy warunki bytu pracujących stają się nie do zniesienia, gdy rząd odmawia zagwarantowania zdolności nabywczej płac, gdy ceny rosną, gdy nowe podatki godzą w i tak niewystarczające płace.

Jak w roku 1921 rozłam może służyć jedynie interesom kapitalistów, sprzecznym z interesami ludu, ale jeszcze raz wrogowie klasy robotniczej zostaną pokonani.

Potega i jedność CGT są podstawowymi warunkami zrealizowania naszego hasła: dobrobyt, wolność i pokój”.

W Bratysławie zawarło układ graniczny między Czechosłowacją a Węgrami.

Francuskie Zgromadzenie Narodowe poparło 312 głosami przeciwko 265 wnioskowi rządowemu domagającemu się natychmiastowej dyskusji nad projektem ustawy o „nadzwyczajnej daniach antyinflacyjnej”.

„Opłatek” krakowskich Ormowców



W świetlicy Magistratu podgórskiego zbrali się na tradycyjnym opłatkach krakowscy Ormowcy. Po wzajemnym złożeniu sobie życzeń, w miłym nastroju przy śpiewie koled zbrani spożyli wspólny posiłek. Na zdjęciach widzimy moment składania przez jednego z dowódców życzeń podwładnym oraz moment łapania się opłatkami z szeregowcem.

Duch Hitlera ciągle żyje

Wykrycie tajnej organizacji faszystowskiej w Austrii

WIEDŃ (PAP). W amerykańskiej strefie okupacyjnej wykryto szeroko rozgałęzioną organizację faszystowską, której oddziały, oprócz Wiednia, znajdowały się w Linzu i Salzburgu. Członkami tej organizacji byli oficerowie armii niemieckiej i formacje SS, a także b. członkowie NSDAP. Organizacja austriacka pozostawała w ścisłym kontakcie z podobnymi organizacjami na terenie Niemiec. Środki pieniężne dla swej działalności faszysta austriacy zdobywali drogą spekulacji na czarnym rynku i przemytu z Niemiec.

Dziennik „Oesterreiche Volkstimme” podkreśla, że jest to już druga organizacja faszystowska, wykryta w tym roku w Austrii. Centrum pierwszej organizacji znajdowało się w Salzburgu również w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Około 70 przywódców pierwszej organizacji zostało aresztowanych, ale dotychczas nie stanęli oni przed sądem, za co niewątpliwie ponoszą odpowiedzialność władze amerykańskie.

„Oesterreiche Volkstimme” pod-

kreśla, że przywódca tajnej organizacji faszystowskiej, wykrytej obecnie, niejaki Rosner, został aresztowany przez policję amerykańską nie w związku z jego działalnością polityczną, a za uprawianie nielegalnego handlu. Gdyby nie ta „nieostrożność”, organizacja działałaby prawdopodobnie w dalszym ciągu.

Nie ma pieniędzy na zboże i mięso, są na armaty i czołgi

Przedłużenie służby wojskowej we Francji?

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu komisji wojskowej, minister sił zbrojnych Teitgen oświadczył, że nosi się z zamiarem przedłużenia czasu trwania służby wojskowej do 18 miesięcy. Minister podkreślił również konieczność zakupienia materiału wojennego za granicą, a w szczególności samolotów.

„W momencie kiedy minister finansów — pisze „Franc Ti-reur” — domaga się ofiar od kraju, kiedy wszyscy wysiłki powinny być skierowane na zmniejszenie wydatków, trwoni się miliardy, aby zatrzymać w armii młodych ludzi, których nieobecność w fabrykach i warsztatach opóźni tempo odbudowy kraju, oto polityka oszczędnościowa premiera Schumana. Poza tym miliardy pójdą na wykwipowanie armii. Minister finansów Rene Mayer nie ma dewiz na zakup zboża i mięsa, ale, gdy chodzi o samoloty i czołgi, to gotów on znaleźć pieniądze”.

W czasie niedzielnych zaburzeń w Palestynie zginęło 7 Arabów i 3 Żydów.

Donoszą z Teheranu, że b. premier Ibrahim Hakimi otrzymał od szacha misję tworzenia nowego gabinetu.

We Włoszech została uchwalona nowa konstytucja, mianująca kraj ten państwem... demokracycznym.

Naszym obowiązkiem jest obrona pokoju

— powiedział marszałek Tito

BUKARESZA (PAP). Premier rumuński Groza, wydał przyjęcie na cześć marszałka Tito, w czasie którego szef rządu jugosłowiańskiego wygłosił przemówienie.

Marszałek Tito oświadczył, że konferencje międzynarodowe wykazały, iż wbrew życzeniom narodów zapewnienia sobie pokojowego rozwoju — działają pewne czynniki, wrogię pokojowi. Wrogowie ci zapominają jednakże, że wszelkim ich wpływem przeciwstawi się zawsze jeszcze większa siła obrońców pokoju. „Naszym obowiązkiem — powiedział mówca — jest obrona pokoju i jesteśmy dumni z tego, że narody wschodniej Europy ze Związkiem Radzieckim na czele są bojownikami idei prawdziwego pokoju.”

Nie zemsta, lecz sprawiedliwość

Zbrodniarze hitlerowscy otrzymali zasłużoną karę

KRAKÓW (J. O.). Jak już donosiśmy w nadzwyczajnym wydaniu, które ukazało się w godzinach popołudniowych dnia wczorajszego i zostało w ciągu dwóch godzin dosłownie rozczytane przez czytelników, 22 bm. zakończył się proces, prowadzony przeciw 40-tu członkom załogi obozu w Oświęcimiu.

Godz. 9-ta rano. Sala gmachu Muzeum Narodowego wypełniona po brzegi. Każde krzesło zajęte. Z wejściem N. T. N. wszyscy zebrani na sali wstają i postawę tę zachowują przez cały czas odczytywania wyroków.

Przewodniczący NTN dr Eimer czyta wolno i wyraźnie z ust jego padają ciężkie słowa oskarżenia, które poprzedzają ogłoszenie wyroków:

„Na zasadzie art. 6 pkt. 2, 8 i 14 dekretu z dnia 22. 1. 46 (Dz. U. R. P. Nr. 5 poz. 5), w brzmieniu dekretu z dnia 17. 10. 46 (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 325) Najwyższy Trybunał Narodowy uznaje:

Wszystkich oskarżonych z wyjątkiem **Hansa Müncha, Hansa Hoffmana i Karla Hermanna Jeschke** winnymi tego, że brali udział w organizacji przestępczej pod nazwą sztafet ochronnych SS, które służyły NSDAP do popełniania zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości, a nadto, że będąc członkami bądź wladz, bądź administracji, bądź też załogi obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, stanowili grupę przestępczą, mającą na celu popełnianie zbrodni przeciw ludzkości.

Osk. Artura Liebehenschla uznaje nadto winnym tego, że: 1) od pocz. 1940 r. do stycznia 1942 r., jako zastępca inspektora obozów koncentracyjnych w urzędzie „Reichsführera” SS, a od lutego 1942 r. do listopada 1943 r. jako zastępca kierownika grupy „D” Głównego Urzędu Administr. Gosp. SS w Berlinie,



Osk. Brandl



Osk. Mandel

jako szef urzędu „D 1” tejże grupy, działając w ramach zakreślonych przez kierown. SS dla załatwienia spraw obozów koncentracyjnych wydawał rozkazy i zarządzenia mające na celu popełnianie przez organa administracyjne załogi obozów koncentracyjnych przestępstw przeciw ludzkości.

2) że po opuszczeniu stanowiska szefa oddz. „D 1” jako komendant obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, w okresie od dnia 11. 11. 1943 r. do 8. 5. 1944 w stosunku do więźniów, oraz radzieckich jeńców wojennych — bądź to osobiście, bądź przez podległy mu personel:

a) brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów przez kierowanie ich na drodze selekcji na zagładę w komorach gazowych, lub przez rozstrzelanie.



Osk. Münch



Osk. Schröder

b) powodował wymierzanie więźniom poniżającej i sprowadzającej uszkodzenia, cielesne kary chłosty, powodował wyniszczanie organizmu więźniów przez niewystarczające żywienie ich, oraz nieodpowiednią odzież i pomieszczenie, kierował eksploatacją pracy więźniów, stosując karcowy wysiłek ich siły roboczej, brał udział w zorganizowanej przez centralne władze SS grabieży mienia osób kierowanych w obozie na zagładę i złota wydobywanego ze szczęk osób zmarłych.

Uznaje się nadto winnym: **Maksymilianę Grabnera** tego, że w czasie od czerwca 1940 r. do listopada 1943 r. na terenie obozów kon-

centracyjnego w Oświęcimiu-Brzezince, jako kierownik oddziału politycznego tegoż obozu:

a) brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów przez to, że:

1) Współdziałał w wyznaczaniu na zagładę w komorach gazowych więźniów i radzieckich jeńców wojennych, oraz uczestniczył w akcji uśmiercania ludzi w tychże komorach



Osk. Grabner

2) zarządzał rozstrzeliwaniami więźniów i radzieckich jeńców wojennych, kierował egzekucjami przez rozstrzeliwanie, powieszenie, lub w inny sposób.

3) Uczestniczył w posiedzeniach policyjnych sądu doraźnego i w wydawaniu przez ten sąd na więźniów policyjnych kary śmierci, w warunkach wykluczających możliwość należytego ustalenia winy i z pogwałceniem najprymitywniejszych zasad procesowych, zarządzając zarazem wykonanie tych wyroków.

4) Zarządzał wymuszanie zeznań na więźniach przesłuchiwanym w Oddziale Politycznym przez poddawanie ich tego rodzaju torturom, które powodowały śmierć.

5) Uczestniczył w moralnym i fizycznym znęcaniu się nad więźniami i radzieckimi jeńcami wojennymi, polegającym na poniewieraniu ich godności osobistej, zmuszaniu do uprawiania szpiegostwa, szerzeniu terroru, nieludzkich torturach w toku przesłuchiwań, oraz głodzeniu w areszcie obozowym.

Hansa Aumeiera tego, że we Flossenburgu jako „lagerführer” a od lutego 1942 do sierpnia 1943 w obozie w Oświęcimiu jako zastępca komendanta obozu Hössa:

a) Brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów i radzieckich jeńców wojennych, uczestniczył w rozstrzeliwaniu, wieszaniu i zabijaniu więźniów. Na terenie obozu w Oświęcimiu również wyznaczał więźniów do doświadczeń lekarskich, kierując ich na zastrzyki śmiertelne, oraz na zagładę do komór gazowych.

b) Znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami, oraz radzieckimi jeńcami wojennymi, przez poniewieranie ich godności osobistej, przez znieważanie, bicie, katowanie i maltretowanie w różny sposób, oraz stosowanie nieludzkiego systemu kar obozowych.

Karla Ernsta Mückla tego, że od 20. 4. 1943 do 21. 1. 1945 w Oświęcimiu, pełniąc obowiązki kierownika administracyjnego obozu koncentracyjnego:

1) Brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów, oraz radzieckich jeńców wojennych przez utrzymywanie krematoriów i komór gazowych w stanie zdatnym do użytku, oraz przez dostarczanie środków służących do utrzymania w ruchu tychże urządzeń.

2) Współdziałał w utrzymaniu nieludzkich warunków bytowania więźniów w dziedzinie ich żywienia i zaopatrzenia w odzież.

3) kierował grabieżą mienia więźniów, akcją eksploatacji złota dentystycznego ze zwłok więźniów, oraz włosów kobiet zgładzonych w obozie, przez polecenie zwerania tych przedmiotów, ich sortowania i ujmowania w ewidencje.

4) Brał udział w organizowaniu eksploatacji niewolniczej pracy więźniów przechodzącej ich siły.

Marię Mandel tego, że w czasie od września 1939 do października 1942 w Ravensbrück w Niemczech początkowo jako dozorkini aresztów, następnie jako starsza dozorkini obozów koncentracyjnych dla kobiet, oraz od października 1942 do listopada 1944 w obozie koncentr. w Oświęcimiu-Brzezince, jako starsza dozorkini, a następnie jako kierowniczką obozu kobiecego:

1) Brała udział w dokonywaniu zabójstw kobiet osadzonych w obozie, przez uczestniczenie w wyznaczaniu ich drogą selekcji na zagładę w komorach gazowych, w przeznaczaniu do dokonywanych na nich śmiertelnych eksperymentów lekarskich, oraz w powodowaniu u nich śmierci z głodu i wyczerpania.

2) Znęcała się moralnie i fizycznie nad kobietami, przez poniewieranie ich godności osobistej, obrażanie wyzwiskami, przez bicie i kopanie, pozbawianie żywności i odzieży, wręczcie skazywanie na nieludzkie kary.

Franza Xawera Krausa tego, że od roku 1944 do roku 1945, pełniąc obowiązki inspektora informacyjnego SS na terenie obozu konc. w Oświęcimiu:

1) Brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów przez uczestniczenie w wyznaczaniu ich drogą selekcji na zagładę w komorach gazowych i zabijaniu ich strzałami z broni palnej, 2) znęcał się nad więźniami przez bicie, kopanie, skazywanie ich na dręczące kary i odbieranie posiadanej żywności.

Johanna Kremera tego, że od 30 sierpnia do 18 listopada 1942 r. pełniąc w obozie obowiązki lekarza SS: 1) brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów przez: a) wyznaczanie ich na drodze selekcji na zagładę dokonaną przez stosowanie zastrzyków fenolu, lub duszenie w komorach gazowych, b) asystowanie oddziałom załogi, dokonyującym tego rodzaju zabójstw i rozstrzeliwaniu więźniów, 2) uczestniczył przy wymierzaniu więźniom nieludzkich kar cielesnych.

Ericha Muhsfeldta tego, że: 1) brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów, oraz radzieckich jeńców wojennych przez: a) wyznaczanie ich na zagładę w komorach gazowych, b) kierowanie akcją uśmiercania tychże w komorach, c) rozstrzeliwanie, wieszania, topienia i zabijania więźniów innymi sposobami. 2) Znęcał się fizycznie i moralnie nad więźniami, oraz radzieckimi jeńcami wojennymi.

Hermana Kirschnera tego, że 1) brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów wysypując cyklon do komór gazowych, w których ich duszono, 2) znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami.

Hansa Kocha tego, że 1) brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów wysypując cyklon do komór gazowych.

Karla Seuferta tego, że: 1) znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami.

Heinricha Jostena tego, że: 1) brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów przez uczestniczenie w wyznaczaniu ich na zagładę do komór gazowych, oraz przez rozstrzeliwanie i wieszanie, 2) znęcał się fizycznie i moralnie nad więźniami.

Wilhelma Gerhardta Gehringa tego, że: 1) brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów przez rozstrzeliwanie, wieszanie i zabijanie ich innymi sposobami, 2) znęcał się fizycznie i moralnie nad więźniami.

Kurta Hugo Müllera tego, że: 1) brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów, oraz radzieckich jeńców wojennych, przez współdziałanie w wyznaczaniu ich na zagładę oraz przez rozstrzeliwanie, wieszanie i zabijanie innymi sposobami, 2) znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami i radzieckimi jeńcami wojennymi.

Ludwika Plaggego tego, że: 1) brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów przez wyznaczanie ich w drodze selekcji na zagładę, przez bezpośredni swój udział w akcji gazowania, przez powodowanie ich śmierci z wyczerpania, przez wydawanie podwładnym poleceń rozstrzeliwania więźniów, 2) znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami przez bicie, kopanie, szczucie psami, dręczenie wyczerpującymi ćwiczeniami cielesnymi, skazywanie na nieludzkie kary chłosty i „stúpka”.

Edwarda Lorenza tego, że: znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami.

Otona Lätscha tego, że: 1) brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów przez wysyłanie ich do komór gazowych, 2) znęcał się fizycznie i moralnie nad więźniami.

Fritza Buntrocka tego, że: 1) brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów przez: a) wyznaczanie ich do komór gazowych drogą selekcji, b) zabicie styliskiem kłofa więźnia Lustiga z Łodzi, 2) znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami.

Augusta Boguscha tego, że: 1) brał udział w wyznaczaniu więźniów, zwłaszcza z masowych transportów żydowskich do komór gazowych, 2) znęcał się fizycznie i moralnie nad więźniami.

Paula Götzego tego, że: 1) brał udział w wysyłaniu więźniów do komór gazowych, 2) znęcał się fizycznie i moralnie nad więźniami.

Paula Szczurka tego, że: 1) brał udział w selekcjach, 2) rozstrzelał kilka więźniarek narodowości żydowskiej.

Therese Brandl tego, że: 1) brała udział w wyznaczaniu kobiet do komór gazowych, 2) znęcała się fizycznie i moralnie nad więźniarkami.

Alice Orłowski tego, że: 1) w obozie w Majdanku, Płaszowie i Budach znęcała się fizycznie i moralnie nad więźniarkami.

Luise Danz tego, że: 1) znęcała się moralnie i fizycznie nad więźniarkami.

Hildegard Lachert tego, że: 1) w Majdanku, Rajsku i w Budach znęcała się moralnie i fizycznie nad więźniarkami.

Antona Lechnera tego, że: 1) znęcał się fizycznie i moralnie nad więźniarkami.

Josefa Kollmera tego, że: 1) brał udział w zabójstwach więźniów.

Detleffa Nebbe tego, że: 1) znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniarkami.

Herberta Ludwiga tego, że: brał udział w selekcjach.

Aleksandra Büllowa tego, że: znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniarkami.

Aurora Breitwiesera tego, że: 1) pełniąc w obozie funkcję zastępcy kierownika magazynu bił więźniów i przez składanie złośliwych meldunków, powodował wymierzanie im dotkliwych kar.



Osk. Schumacher

Hansa Schumachera tego, że: 1) brał udział w „akcjach specjalnych”, mających na celu wyznaczanie więźniów z masowych transportów żydowskich na zagładę do komór gazowych, 2) powodował śmierć przez bicie i torturowanie więźniów, 3) brał udział w grabieży mienia więźniów.

Adolfa Medelfinda tego, że: 1) z produktów przeznaczonych na strawę dla więźniów, zabierał dla siebie, lub kuchni strażników obozowych bardziej wartościowe artykuły spożywcze.

Franza Romekita tego, że: 1) brał udział w grabieży mienia więźniów.

Franza Dinges tego, że: znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniarkami.

Hansa Müncha niewinnia w całości.

Oskarżeni: **Artur Liebehenschel, Maksymilian Grabner, Hans Aumeier, Karl Moeckel, Maria Mandel, Franz Kraus, Johann Kremer, Erich Muhsfeldt, Hermann Kirschner, Heinrich Josten, Wilhelm Gehring, Kurt Müller, Ludwig Plagge, Otto Lätsch, Fritz Buntrock, August Bogusch, Paul Götz, Paul Szurek, Therese Brandl, Josef Kollmer, Robert Ludwig, Hans Schumacher, Arthur Breitwieser** zostają skazani na karę śmierci.

Hans Koch, Karl Seufert, Luise Danz, Anton Lechner, Delf Nebbe, Adolf Medelfind zostają skazani na karę dożywotniego więzienia.

Edward Lorenz, Alice Orłowski, Hildegard Lachert, Aleksander Büllow, Franz Romeikat, Johannes Weber i Hans Hoffman zostają skazani na karę 15 lat więzienia.

Richard Schröder zostaje skazany na karę 10 lat więzienia.

Erich Dinges zostaje skazany na karę 5 lat więzienia.

Karl Jeschke zostaje skazany na karę 3 lat więzienia.

Podczas odczytywania wyroków oskarżeni stoją wyprostowani przy czym twarze ich zamarły w oczekiwaniu, zdradzając szalone napięcie nerwowe. Twarz Liebehenschla robi wrażenie nieruchomej maski: jednostajna białość, mocno zacieniona usta, oraz oczy, których nie otworzy przez cały czas czytania wyroku.

Inaczej zachowuje się **Maria Mandel**. Z całej mocy stara się zapanaować nad sobą, wysiłki jej jednak okazują się daremne. Kobieta, która jednym skinieniem ręki skazywała więźniarki na śmierć, teraz nie potrafi uśmiechnąć gwałtownie przyspieszonego oddechu, nienaturalnych wypieków i nerwowego drgania całej twarzy.

A Aumeier? Ten czołowy morderca Oświęcimia?

Tak, jak butnie i śmiało zachowywał się podczas całego procesu, tak i teraz stoi z podniesioną do góry głową i z groźnym marsem na czole przyjmuje do wiadomości karę, skazującą go na śmierć.

Całkowity jego kontrast stanowi **Grabner**. Jest on zupełnie złamany. Głowa spuszczona w dół, pochylone ciężko ramiona zdają się świadczyć o zupełnej apatii tak czynnego i ruchliwego niegdyś kata Oświęcimia.

Nie panują nad sobą **Orłowski i Bogusch**. Łzy gęsto płyną po ich twarzach.

Bestialski mord Niemców Mordowali pogrążonych we śnie

WAŁBRZYCH. Milicja Obywatelska została zaalarmowana wiadomością o morderstwie, dokonanym na osobie autochtonki Ely Szuster i jej narzeczonego, Stefana Barczewskiego. Zwłoki ofiar nosiły ślady znęcania się przez bestialskich sprawców zbrodni.

Energicznie prowadzone śledztwo dało niebawem wyniki. Odrazu nasygnęło się uzasadnione podejrzenie na Niemca Heinza, mieszkającego w tymże domu.

MO zaczęła poszukiwać Niemca i już nazajutrz po dokonanej zbrodni milicja otrzymała informację o przytrzymaniu dwóch Niemców za nielegalne przekroczenie granicy. Po bliższym zbadaniu sprawy okazało

się, że rzeczy oddane przez nich do przechowania jednemu z sąsiadów Polaków, należały do Barczewskiego...

Aresztowani Niemcy, H. Bartel i P. Schubert przyznali się w końcu do udziału w morderstwie. Przekroczywszy granicę dla zaopatrzenia się w żywność i garderobę, zetknęli się w Wałbrzychu z Heinzem, który podsunął im plan krwawej rozprawy w domu Barczewskiego.

Zbrodni dokonali, gdy Schuster i Barczewski pogrążeni byli we śnie. Bestialstwo, z jakim zbrodniarze rozprawili się ze swymi ofiarami, świadczy o sadyzmie niedobitków hitlerizmu...

Klucze:

8.618 ton papieru,
16.530.000 zeszytów,
12.360 ton cellulozu

KLUCZE. Raz po raz słyszymy w Polsce o osiągnięciach naszego przemysłu o pełnej ofiarności pracy robotników, którzy ręką w rękę ze swym kierownictwem podnoszą wydajność pracy, niekiedy w stopniu wprost imponującym.

Oto wielkie zakłady papiernicze w

Kluczacach, drugie co do rozmiarów w kraju — zatrudniają 1.500 osób, w tym 250 kobiet. W tym roku osiągnęły one poziom produkcji, przekraczający produkcję przedwojenną.

Podczas gdy w roku 1945 wyprodukowano 2.232 ton papieru, w r. 1946 6.867 ton, a w roku bieżącym (do połowy listopada) 8.618 ton papieru, a ponadto 16.530 tysięcy zeszytów, 12.360 ton cellulozu.

PIERWSZY NA OBSZARZE DOLNEGO ŚLĄSKA DOM KALEK został otwarty w Leśnicy, tuż pod Wrocławiem. Znajduje tu pomieszczenie i opiekę 60 osób. Jego organizatorem był wrocławski wydział opieki społecznej.

Okrutniejsza od „SS-manów” Zmusiła matkę do uduszenia własnego dziecka

GLIWICE (kor. wł.) Przed sądem okręgowym w Gliwicach toczy się proces przeciwko Niemce, Małgorzacie Zaporze vel Coporze, b. „lager-fuehrerin”, obozu dla robotnic polskich i żydowskich w Gliwicach.

Oskarżona była jedną z najokrutniejszych kobiet niemieckich wychowywanych na „systemie” hitlerowskim. Udowodniono jej, że w zimie wysłała do pracy cztery więźniarki, chore na zapalenie płuc, które pracując na dworze przy 40^o gorączy, bezpośrednio po powrocie do obozu zmarły. Bestia ska Niemka doprowadziła więźniarki do tego, że bały się one mędować się u lekarza niemieckiego, gdyż Zapora, od razu wysyłała je do obozu śmierci w Oświęcimiu.

W transporcie kobiet żydowskich, jak przybył do obozu gliwickiego z terenu l. zw. G. G., znajdowała się niejaka Groszfeldowa, która na drugi dzień po przybyciu do obozu powiła dziecko. Więźniarki, bojąc się zawładnąć o tym krwawą kierowniczkę obozu, uprosiły lekarza obozowego o bywatela holenderskiego narodowości niemieckiej dr Simona, o asystowanie przy porodzie. Zapora dowiedziawszy się jednak o wypadku i bliźk Groszfeldową, oraz terroryzując groźbą wysłania do Oświęcimia, zmusiła ją do własnoręcznego uduszenia dziecka. W pierwszym transporcie, który wysłała po tym wypadku z Gliwic do Oświęcimia, znajdowała się Groszfeldowa i dr Simon.

Poza tym oskarżona przeprowadzała częste rewizje w barakach więźniarek,

bezceremonialnie przywłaszczając sobie wartościowsze rzeczy, jakie otrzymywały nieszczęśliwe kobiety w paczkach, przesłanych przez ich rodziny. Jedną z ulubionych „rozrywek” Zaporzy było karanie więźniarek 3-godzinnym kłęczaniem na śniegu.

Charakterystycznym jest, że świadkowie, zeznający w tym procesie — zgodnie stwierdzają, że po przejęciu zarządu obozu przez SS, warunki bytowania więźniów poprawiły się. Fakt ten świadczy, że ohydna degeneratka Zapora, przewyższała w swych okrucieństwach nawet SS-manów.

(z. o.)



NA POMORZU ZAPROJEKTOWANO WZOROWY PRZYSIÓLEK, który będzie złożony z 20 zagród, położonych we wsi Wronica (pow. pyrzycki). Rejonowa Dyrekcja Planowania Przestrzennego postanowiła, by każda zagroda stanowiła zwartą całość na własnej działce rolnej wielkości od 8 do 10 hektarów. Miejskania wyposażone będą w wodociąg, światło elektryczne, kanalizację i łazienkę z ciepłą wodą.

Okulary, mikroskopy, soczewki Wspaniałe osiągnięcia Państw. Zakł. Optycznych

WARSZAWA (SAP). Niedawno opuścił Państwowe Zakłady Optyczne w Warszawie pięćsetny mikroskop tej fabryki, produkcji powojennej. Choć fabryka była zniszczona prawie doszczętnie przez okupanta, a wszystkie maszyny wywiezione, dziś PZO zatrudniają 500 osób, pracujących przy 7 maszynach — wprowadzonych z Czechosłowacji, 67 rewindykowanych i 42 uzyskanych z Niemiec za pośrednictwem zakładów Cegielniczego. Wydzierżawiono również z Państwowej Fabryki Wyrobów Optycznych w Jeleniej Górze — 30 maszyn optycznych. Obecnie miesięczna produkcja przekracza wartość 13 mil. zł.

W listopadzie zakłady wypuściły na rynek 18 i pół tys. szt. szkła oku-

larowego, 50 mikroskopów laboratoryjnych, 70 mikroskopów szkolnych, 75 obiektiwów 40-krotnych, 75 lup i wreszcie 365 okularów do mikroskopów.

Państwowe Zakłady Optyczne rozpoczęły ostatnio eksport swych wyrobów do Szwajcarii. Na 21 tys. soczewek, które Szwajcaria zamówiła, 60% jest gotowych do wysyłki. Wyroby PZO są o wiele tańsze od zagranicznych i nie ustępują im pod względem jakości. Tak więc perspektywy eksportowe są bardzo poważne. Zakłady przygotowują się do eksportu przyrządów optycznych do krajów bałkańskich.

Coraz więcej mieszkań dla naszych górników

WARSZAWA (SAP). Przemysł węglowy stale jeszcze odczuwa wielki brak mieszkań robotniczych. Na rok 1947/48 zapotrzebowanie w tej dziedzinie wyrażało się cyfrą 50 tys. mieszkań. Na pokrycie tego apotrzebowania przemysł węglowy uzyskał z przydziału władz administracyjnych i przy pomocy własnego budownictwa 10.441 mieszkań, w tym 6.765 niezamieszkałych, wymagających remontu. W roku przyszłym z budownictwa i remontu uzyska się 5 tys. mieszkań.

Do rozwiązania trudności mieszkaniowych przyczyni się w wielkiej mierze zatrudnienie przy budowie mieszkań dla górników haonów pracy oraz wychowanków SPP. Ponadto wykorzystane zostaną obiekty powojkowe w Szczakowej, Wełnowcu, Chorzowie, a także domki w Strzelcach, znajdujące się w zupełnie dobrym stanie.

Uwaga kierowcy!

Na skutek zalecenia Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie Wydz. Komunikacyjny, Automobilklub Polski Oddział Krakowski, zwraca się tą drogą do wszystkich członków z prośbą, ażeby we własnym interesie zwrócili baczniejszą uwagę na drogi, w większej mierze wypadków z powodu zimy, pokryte gołoledzią. Wskazaniem przeto jest, ażeby wszyscy kierowcy zaopatrzyli swoje pojazdy w łańcuchy, sprawdzili działanie hamulców, a na wirażach i wzniesieniach ograniczyli swoją szybkość. Szereg nieszczęśliwych wypadków, jakie miały miejsce już w pierwszych dniach zimy, były powodem przede wszystkim pewnych zaniedbań w tym względzie.

Polscy słaści na kongres do Moskwy

WARSZAWA (SAP). W Komitecie Słowiańskim przy Al. Stalina odbyła się konferencja uczonych słaistów, którzy w kwietniu wyjeżdżają do Moskwy na kongres słaistów. W konferencji wzięli m. in. udział: prof. Lebr. Spławiński, prof. Wyka, prof. Telesz i prof. Mole.

Tematem obrad konferencji, którą zagał przewodniczący Komitetu Słowiańskiego w Polsce, wicemarszałek Sejmu, ob. W. Barcikowski, był udział polskiej delegacji w pracach sekcji specjalnych na Kongresie oraz ustalenie tematyki referatów i osób referentów.

Referat informacyjny o Kongresie Uczonych Słaistów wygłosił prof. K. Piwarski, członek komitej organizacyjnej Kongresu Uczonych Słaistów.

Ze strzelbą myśliwską na dzika!

WARSZAWA. Przed wojną mieliśmy za dwa 10.000 zrzeszonych myśliwych, przyczym „klubny” czy „kole” myśliwskie miały charakter elitarny, gromadząc t. zw. śmietankę towarzyską. Obecnie nastąpiła zmiana: Polski Związek Łowczy rozciąga się na cały kraj, organizując wojewódzkie i powiatowe kole. Wznowienie należenia do PZŁ jest opłacanie składki członkowskiej i posiadanie wydzielonego terenu łowieckiego.

Związek przestrzega etyki myśliwskiej, a przede wszystkim walczy z kłusownikami, którzy wbrew zakazom polują także w okresach niedozwolonych.

Po wojnie plag niektórych okolic stały się dziki. To też przed myśliwymi otwiera się wdzięczne pole do działania, zwłaszcza w zimie, gdy polowanie na dzika staje się łatwiejsze.

Wiadukt kolejowy w Bochni będzie odbudowany

BOCHNIA. Pałca sprawa wiaduktu kolejowego obok dworca w Bochni została przez delegację Zarządu Miasta pozytywnie załatwiona. Wiadukt odbudowany będzie już na wiosnę.

Delegacja uzyskała pełne poparcie i zrozumienie ze strony ministra komunikacji, który przyrzekł zasilić kasę miejską subwencją wysokości 13 mil. zł. jeszcze z tegorocznego budżetu. (zjaw.)

Kursy przemysłu ludowego na Spiszu i Orawie

KRAKÓW (old). Na terenie Spisza uruchomiono szereg kursów z dziedziny kilimiarstwa, koronkarstwa i dziewiarstwa. Dotychczas zatrudniono 380 chałupników. Na Orawie Spółdzielnia „Tatry” uruchomiła 3 kursy zawodowe, a to szcortkarstwa, dziewiarstwa i tkactwa, zatrudniając 98 chałupników.

Wspaniałe polskie dywany pojedą do Afryki

WARSZAWA (SAP). Państw. Fabryka Dywanów w Kowarach jeleniogórski produkująca dywany smyrneńskie, otrzymała ostatnio smo z Afryki Południowej z prośbą o zyczą nawiązania kontaktu handlowego.

Dywany kowarskie eksportowane są już do Szwecji i Szwajcarii. cnie — po nawiązaniu kontaktów pędrują do Afryki Południowej.

Uruchomienie „Poradni Światlicowej”

KRAKÓW. Celem podmiestenia poziomu pracy oświatowej na terenie miasta zostaje uruchomiona przy Inspektoracie Szkolnym Miejskim O.K.D. w Krakowie „Poradnia Światlicowa”.

Zadaniem jej jest dostarczanie pomocy i materiałów ułatwiających zorganizowanie prac kulturalno-oświatowych na terenie wszystkich światlic.

„Poradnia Światlicowa” informuje w wtorki i piątki w godzinach od 10 do 13. Inspektorat Szkolny Miejski Kraków, Sienna 2, I p.

Znowu pół miliona w Krakowie

Główne wygrane loterii klasowej padają w Krakowie. We wrześniu padł milion, teraz w ostatniej klasie (51-ej) trzech mieszkańców Krakowa, posiadaczy losu: 1142 — kupiec z ul. Piłsudskiego, nauczyciel gimnazjalny, pracownik Magistratu mile odczuło uśmiech fortuny w postaci półmilionowej wygranej. Forsunę zjawiała im się niespodzianie tuż przed świętami.

W rozmowie promieniujący radością kupiec oświadcza, że ma zamiar rozszerzyć przedsięwzięcie, dwaj pozostali będą kupować ubrania, buty itd. Godnym uwagi jest fakt, że te szczęśliwe losy zostały zakupione w stynnej ze szczęścia kolekturze — „Wspólnota”, pl. WW. Świętych nr. 8 (naprzeciw Magistratu). Wygrana została wypłacona szczęśliwcom na miejscu przez Kolekturę z własnych funduszy, z pominięciem dłuższej drogi realizacji wygranej przez Warszawę.

Czuli opiekunowie

Na skutek zatwierdzonej obecnie ustawy, pozwalającej Amerykanom adoptować dzieci niemieckie, władze amerykańskie przewidują, że tysiące dzieci niemieckich znajdzie miejsce w domach amerykańskich.

Nowe prawo ustala procedurę, za pomocą której oficerowie okupacyjnych władz amerykańskich, oraz cywile mogą adoptować dzieci osób przesiedlonych, Niemców i innych Europejczyków.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Jan Brzózka, stały czytelnik „Echa”! Możliwe, że oprócz sklepu, w którym dokonuje Pan zakupów, jest jeszcze w tej dzielnicy kilka innych prowadzonych przez uczciwych kupców. Nie mniej jednak większość kuców w Bronowicach obdziera klientelę. Zamieszczona notatka była treścią listu nadesłanego do naszej redakcji, z podpisami kilkunastu osób.

„Lokatorzy z ul. Felicjanek 17”: Sprawę poruszmy po otrzymaniu nazwisk, do wyłączonej wiadomości redakcji.

Ten „volksdeutsch” miał tupet!

Został po wojnie dyrektorem fabryki...

SOSNOWIEC (kor. wł.) Przed sądem okręgowym w Sosnowcu rozpoczęło się wkrótce wielki sensacyjny proces przeciwko Karolowi Samarzewskiemu, posiadającemu w okresie okupacji „volkslistę” i będącemu w tym czasie dyrektorem personalnym kopalni „Saturn” w Czeladzi.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że znecał się nad robotnikami polskimi oraz obelżywie wyrażał się o Polakach. Równocześnie wskazywał on agentem gestapo robotników-Pola-

ków, których podejrzewał o przynależność do organizacji podziemnych.

Po wkroczeniu wojsk radzieckich do Czeladzi Samarzewski zniknął nagle, aby po pewnym czasie wypłynąć na Pomorzu, jako dyr. administracyjny w jednej z większych tamtejszych fabryk. Będąc członkiem wykształconym i obrotnym, potrafił wkradnąć się w łaski i zyskać zaufanie, tak, że wysłano go ze specjalną misją na Ziemię Odzyskaną.

Ten ku zadowoleniu przełożonych wywiązał się z nałożonych obowiązków, a mając odpowiednie kwalifikacje zawodowe, wkrótce został mianowany starostą powiatowym.

Chciał trafić, że jeden z osadników, pochodzących z Czeladzi, poznał w „panu staroście” dawnego służalcę niemieckiego i natychmiast zgłosił o tym Milicji, która Samarzewskiego aresztowała.

Proces tego renegata wzbudza olbrzymie zainteresowanie w Zagłębiu Dąbrowskim. Na rozprawę powołano 15 świadków oskarżenia, a Samarzewski zażądał przesłuchania aż 123 świadków obrony. (z. o.)

Ulgi dla repatriantów w nabywaniu mienia niemieckiego

OPOLE (SAP). Po zakończeniu akcji przekazywania osadnikom polskim mienia rolniczego, przystąpiły władze do akcji przekazywania nieruchomości miejskich. Akcją kierują Referaty Osiedlenicze przy poszczególnych starostwach, oraz zarządach miejskich. Poszczególne nieruchomości niemieckie ulegają szacunkowi, po czym dotychczasowi użytkownicy wnoszą podanie o przydzielenie im odnośnych obiektów. Oszacowane nieruchomości wykazywane są w „Dzienniku Urzędowym” i na tej zasadzie reflektanci zgłaszają swoje wnioski o przydział, względnie sprzedaż.

Dla repatriantów, którzy pozostawili swe mienie za Bugiem, oraz dla pracowników, zrzeszonych w związkach zawodowych, przewidziane są daleko idące ulgi w nabywaniu nieruchomości niemieckich.

WIKTOR HUGO. (14)

Dzwonnik z Notre Dame

TEKST OPRACOWAŁ W.Z. RYSUNKI I.Z.W.



— Czy nie ma dla mnie ratunku? — spytała.
— Jest — o ile zgodzisz się pozostać ze mną do końca życia. Mogę cię uratować — odrzekł i podniósł zasłonę z twarzy.
Esmeralda poznała go: był to mnich, który zabił Febusa.

Odrzuciła go. Błagał ją o litość. Wolala wybrać śmierć, niż ucieczkę i życie z człowiekiem, który ją przerażał i którego uważała za mordercę ukochanego człowieka.
— A więc zgimiesz, nieszczęśniku! — syknął z przekleństwem.

Długo czekała Esmeralda na dzień śmierci. W ciągu tych tygodni gdy była zamknięta w lochu, Febus wylizal się z rany i przybył znów do mieszkania swej narzeczonej, Fleur-de-Lys. Zapomniał o cygance — przypuszczał, że to ona go zraniła i że dawno ją za to usmiercono. Nagle plac katedralny zapełnił się tłumami, które asystowały wozowi drabiniastemu. Jechała na nim skazana, otoczona katami i strażnikami.

Febus poznał Esmeraldę. Serce w nim zamario. Patrzył jak skamieniały na scenę, która zaczęła się rozgrywać w dole, na placu przed katedrą.

Turniej szopkarzy wykazał, że „stary Kraków” żyje

Wielkie z miast polskich nie ma tak silnego przywiązania do tradycyjnych szopkarstwa jak Kraków. Lajkonik, „tanki”, „Rękawka” czy emausok — kamasz gromadzą zawsze tłumy widzów, którzy biorą udział w obchodach przede wszystkim do podtrzymania tradycji swych przodków.

Dniu wczorajszym pod arkadami Teatru odbył się turniej szopkarzy — będący dowodem, że stary Kraków żyje, 26 szopek przedstawionych oceny Komisji Konkursowej podziwiali przybyli mimo słotnej pogody liczni w dzwonie. Wykonawcy ich chętnie objaśniali o sposobie wykonania swych „arcydzieł”. „Szopkarstwo” w Krakowie stało

się przywilejem murarzy, podobnie jak obrzęd „Lajkonika” organizowali włóczkowie, a „babski-zomber” krakowskie przekupki pod przewodnictwem swej nastolatki Dosi, która dożyła matuzalemych lat i stała się powodem życzenia sobie „Dosiego Roku”.

Tegoroczny konkurs szopkarzy jest trzecim powojennym zorganizowanym przez Muzeum Historyczne m. Krakowa konkursem, a piątym z kolei wśród dotychczasowych konkursów.

Organizatorem konkursu chodziło przede wszystkim o podtrzymanie starych tradycji oraz o wskazanie wykonawcom, jakie powinny być szopki krakowskie. Dopuszczono też do konkursu szopki „modern” o ile przedstawiały wartość artystyczną.

Tegoroczny konkurs był najbardziej udany z dotychczas urządzanych.

Skład sądu konkursowego stwierdził wysoki poziom artystyczny wykonanych szopek i wyeliminowanie naleciałości niemieckich, które można było zauważyć jeszcze w wykonaniu niektórych szopek przedstawionych do konkursu w ubiegłym roku.

Jeżeli chodzi o tegorocznych wykonawców szopek, to byli to ludzie przynależni do różnych warstw społecznych, jednakowoż największy procent wśród nich stanowił murarze, dający dowód tego, że szop-

karstwo było i jest sztuką proletariacką.

Sąd konkursowy w osobach dyr. Muzeum Etnograficznego Seweryna, przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki Janiny Stanisławskiej, dyr. Muzeum Przemysłu Artystycznego Witkiewicza, prof. Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych Chomicza, dr Sztandynęra, dr Pachonkiego, dr J. Dobrzyckiego, dr W. Dobrowolskiego, delegatki CIK M. Woleńskiej, Ludwika Strojka i artysty rzeźbiarza Stulwińskiego przyznał dwie pierwsze nagrody po 10 tys. zł. murarzom krakowskim: **Wojniakowi Bogusławowi** i **Tarnowskiemu Franciszkowi** (wykonawcom jednej szopki) i **Micie Stefanowi**.

Następnie rozdano 8 nagród po 5 tys. zł. i cztery po 4 tys. zł. Nagrodę 8 tys. zł. za kukielkę otrzymał wykonawca: **ch Dudzik**, a 4 tys. zł. **Zbigniew i Kazimierz Japołowicze**. — Reszcie wykonawców rozdano nagrody pocieszenia zebrane wśród społeczeństwa krakowskiego, jak: książki, wyroby cukiernicze, wędliny itp.

Szopka Franciszka Tarnowskiego, laureata zeszłorocznego konkursu, została zakupiona przez Centralny Instytut Kultury w celu przesłania jej do Muzeum Lalek Obrazkowa w Moskwie, które wśród swoich eksponatów posiada lalki i teatrzyki marionetkowe z całego świata, a nie posiada dotąd szopki krakowskiej.

Wiersze i powieści
PRZECZYTAJ

1947
Grudzień
23
Wtorek

Kto urodził się 23 grudnia...

za każdą ceną dąży do celu jaki sobie raz postawił. Praktyczny, spokojny, nieustannie wszystko rozważający, dogmatyczny i opanowany, ma wielkie zaufanie do własnych zdolności, jest przekonany o swym powodzeniu i wierzy święcie w słuszność swej sprawy. Wypelnia go tylko jedno pragnienie — osiągnięcie jak najwyższego stanowiska.

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

Miejski im. J. Słowackiego godz. 19: „Kława” i „Warszawianka”.

Stary Teatr (duża sala) godz. 19: „Powrót syna marnotrawnego” — (mała sala) godz. 19.15 „Ocalenie Jakuba”.

Teatr Powszechny IUR „Scala” godz. 19: „Szklanka wody”.

Teatr „Operetka” (Lubicz 48) g. 19.15: „Zolnierz królowej Madagaskaru”.

Teatr Międzyzwiązkowe „Studio” (Skarbowska 2) godz. 19: „Marysine szczęście”.

Szopka polityczna (św. Jana 6) godz. 20: „Bez retuszu”.

Gospoda Aktorów. od godz. 17—19: Podwieczorki przy kominku.

JADWIGA ZAKLICKA
W „SZKLANCE WODY”
od dnia 12. XII codziennie
w Teatrze Powsz. T. U. R.

uroczka komedia francuska E-Scribe pt. „Szklanka wody” — w reżyserii A. Rodziewicza dekoracje K. Gałęskiego, z udziałem L. dii Korwin, H. Hallny Kwiatkowskiej, S. Stefan Orzechowski, Zygmunta Kestowicza w rolach głównych 3629-K

Początek o godzinie 19-tej

Najbarwniejsze widowisko!
najniższe ceny biletów!!!
tylko w teatrze robotniczym „STUDIO”
ul. Skarbowska 2 (róg Krupniczej)

„MARYSINE SZCZĘŚCIE”
BALETY I CHÓRY I KAPELA LUDOWA!
Bilety od 30 — 150 zł
Codziennie o godz. 19
Przedprzedział w 0-bisie
Bilety dla Związków: Karmelicka 1. 10 3600-K

KINA
na dzień 23 grudnia.

Utecha: Ludzie bez skrzydeł — godz. 16, 18, 20.

Wanda: „Piękna przygoda” — godz. 16, 18, 20.

Świt: Curie Skłodowska — godz. 15, 17.30, 20.

Gdańsk: Serejada w dolinie słońca — godz. 16, 18, 20.

Apollo: „Znak Zorro” film produkcji amerykańskiej. W roli gł. Tyrone Power, Linda Darnell — godz. 16, 18, 20.

Sztuka: „Znak Zorro” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.

Warszawa: „On czy ona” — godz. 16, 18, 20.

Wolność: „Niewidzialny detektyw” — godz. 15.30, 17.45, 20.

Kino Objazdowe Tow. Przyjaźni Polsko Radzieckiej w Krakowie wyświetla począwszy od dnia 13 grudnia (sobota) codziennie w lokalu Towarzystwa przy ul. Batorego 14 film produkcji radzieckiej pt. **DALEKA DROGA** — poprzedzony aktualną kroniką filmową. Początek seansów o godz. 19.30 W niedzielę 3 seanse o godz. 14, 17 i 19.30 Bilet wstępu 20 zł

Dźwiękowe Kino Oświatowe Instytutu Filmowego ul. Garmarska nr. 1. 1) Paprocie 2) Rak 3) Orzeł — bielik Nadprogram komedyczna Początek seansów o godz. 16.17.30 i 19. W niedzielę i święta poranki o godz. 11.30.

Kraków cześci pamięć prez. Narutowicza

KRAKÓW (P). W dniu wczorajszym Kraków uczcił pamięć Gabriela Narutowicza, pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, zmarłego śmiercią tragiczną w dniu 16 grudnia 1922 r. od kuli zamachowca endecckiego. Na akademii zorganizowanej przez Stronictwo Demokratyczne w sali Muzeum Przemysłowego obecni byli przedstawiciele władz i partii politycznych.

Po słowie wstępnym prezesa S. D. prof. dr Krzyżanowskiego zabrał głos rektor prof. dr Walery Goetel, kreśląc sylwetkę Gabriela Narutowicza jako uczonego i męża stanu.

Prezydent Narutowicz na kilkanaście lat przed wybuchem pierwszej wojny światowej ukończył studia politechniczne w Szwajcarii, poczynając w przedsiębiorstwach zagranicznych, wykazał ogromne zdolności jako specjalista w budowaniu zapór

wodnych. W jakimś czasie potym objął katedrę na Politechnice w Zurychu, co nie przeszkodziło mu w pracy przy założeniu Komitetu Pomocy dla Polaków w Szwajcarii.

Zawsze zdecydowany przeciwnik Niemiec, które uważał za największego wroga swej ojczyzny, po podpisaniu Traktatu Wersalskiego wraca do kraju, gdzie obejmuje stanowisko ministra robót publicznych. Wybór Jego na Prezydenta Rzeczypospolitej w r. 1922 spotkał się z ogólnym uznaniem społeczeństwa, które widziało w nim zdecydowanego bojownika postępu i demokracji. Niestety w kilka dni po wyborze Prezydent Narutowicz został zamordowany przez tych, którym zawsze stawał w drodze.

W części artystycznej akademii wystąpili art. dram. Roma Rudecka, prof. Jerzy Gaczeł i Jerzy Rydchter.

Gwiazdka dla sierót po milicjantach

KRAKÓW (P). Powstałe z wiosną b. r. Towarzystwa Przyjaciół Rodziny Milicyjnej w krótkim stosunkowo czasie rozwinęło swą działalność, udzielając pomocy członkom M. O. i ich rodzinom.

Specjalną opieką Towarzystwa cieszą się wdowy i sieroty po milicjantach, którzy zginęli, pełniąc swe obowiązki służbowe. W r. b. staraniem Towarzystwa została zorganizowana „Gwiazdka” dla wszystkich sierót po milicjantach woj. krakowskiego.

Zamiast życzeń świątecznych

KRAKÓW. Zgodnie z apelem premiera Cyrankiewicza wojewoda krakowski dr Pasenkiewicz składa zamiast życzeń świątecznych 5 tys. zł na RTPD.

Odział Woj. Banku Spółdzielczego w Krakowie w imieniu własnym i swych placówek na terenie województwa, zamiast rozsyłania życzeń świątecznych i noworocznych wpłaca na rzecz RTPD 3 tys. zł. Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci 3 tys. zł. i na gwiazdkę dla dzieci b. więźniów politycznych 3 tys. zł.

RADIO
na dzień 24 grudnia 1947 r. (środa).

Godz. 6.00. Sygnał czasu; 6.05. Gimnastyka; 6.15. Wiadomości; 6.20. Muzyka; 6.59. Sygnał czasu; 7.00. Dziennik; 7.15. Muzyka ludowa; 8.20. Informacja; 8.25. Skrzynka PCK; 11.57. Sygnał czasu i hejnał; 12.03. Wiadomości; 12.08. Przegląd prasy; 12.15. Muzyka; 12.20. „Z mikrofonem po kraju”; 12.30. Muzyka; 15.0. Wiadomości; 15.15. Aktualia; 15.25. Komunikaty; 15.30. „Przed wigilią”; 16.00. Dziennik; 16.15. Audycja dla dzieci; 16.40. „O godach i koledach polskich”; 17.00. Koledy i pastorałki; 17.20. Recital organowy; 17.45. „Święto dobrej woli”; 18. „Wśród nocnej ciszy”; 18.45. Audycja poetycka; 19.00. Utwory Chopina; 19.30. „Półkol słowo jedyne”; 19.45. Koledy; 20.07. „Tym, którzy dzisiaj pracują”; 21.10. Muzyka; 22.00. „Koledy narodów słowiańskich”; 22.30. „Pastorałki”; 23.20. Sufla koledowa; 23.40. Muzyka; 24.00. Pastorka z kościoła Garnizonowego w Łodzi; 1.30. Bicie dzwonów i hymn.

Każde z dzieci otrzyma w paczce gwiazdkowej praktyczne podarunki: jak materiał na ubranie, czy sukienki, skarpetki, pończochy i bieliznę. Oprócz odzieży, obdarowani otrzymają słodycze. Większa część paczek została już rozesłana do poszczególnych powiatów, a przekazanie reszty odbędzie się w najbliższych dniach.

Towarzystwo Przyjaciół Rodziny Milicyjnej składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy swymi darami przyczynili się do zorganizowania pomocy gwiazdkowej.

Komunikaty

ZARZĄD WOJEWÓDZKI ZWIĄZKU UCZESTNIKÓW WALKI ZBROJNEJ o Niepodległość i Demokrację w Krakowie, urzędująca w dniu dzisiejszym, o godz. 17-tej w lokalu własnym przy ul. Wielopole 15 — Wieczór Wigilijny dla sierót po poległych Partyzantach i działaczach konspiracyjnych, żołnierzy Odrodzonego Wojska Polskiego i Przewodników Świata Pracy.

Uroczystość będzie połączona z wręczeniem upominków zaproszonym przy udziale władz Związku i Miasta.

DNIA 26 BM. o godz. 13.30 w dużej sali Starego Teatru rewia artystów „Kraków na wesolo”. Dochód przeznaczony na „Gwiazdkę dla żołnierzy”.

„MAZURKIEWICZ BOJ SIĘ BOGA, GDZIEŚ TY WLAZŁ?” Tajemnicze kulis ogródkowego teatrzyku oraz gaderoby Kamilli, 1000 przeżabawnych powiezionek, śpiewek i sytuacji zobaczysz na święta w teatrze „Operetka”, Lubicz 48, gdzie będziesz miał sposobność oklaskiwać swych ulubieńców: Beatę Artemską i Wojtkę Ruszkowskiego.

Przedprzedział biletów w kiosku „Gospody Aktorów”, ul. 1-go Maja 4. — Sala dobrze ogrzana.

DYZURY APTEK: Plac Zgody 18; Dieła 76; Stradom 2, Rynek Główny 45, Plac Matejki 2; 29 Listopada 19; Karmelicka 9, Krowoderska 74; Madalińskiego 7; Bronowice — Wypiańskiego 4.

DYZUR POŁOŻNICZY: Dr Szelec Stanisław, Kopernika 23, tel. 548-30.

W nagłych zachorowaniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni — tel. 570-70.



Cracovia nadal mistrzem w tenisie stołowym

W niedzielę zakończyły się w Krakowie drużynowe mistrzostwa kl. A w tenisie stołowym. Pierwsze miejsce, po raz trzeci zajęła drużyna Cracovii, która zdobyła mistrzostwo z imponującym stosunkiem partyj i bez straty punktu. Krakus, dotychczasowy wicemistrz zadowolony się musiał trzecim miejscem w tabeli, gdyż wicemistrzostwo tym razem przypadło szczęśliwie grającym Groblom.

Wyniki techniczne z ostatnich gier są następujące:

CRACOVIA—GARBARNIA 9:0 v. o.
Garbarnia oddała punkty bez gry.

CRACOVIA—ZWIĄZKOWIEC 8:1.
Białoczerwoni wystąpili w składzie: Mamczarczyk, Dobosz i Kowal. Niespodziankę przyniosła partia: Niepokój—Dobosz, którą grający ofensywnie Niepokój, po ciężkiej walce rozstrzygnął na swoją korzyść 2:1 (15:21, 23:21, 21:18).

KRAKUS—GARBARNIA 7:2
Krakus zrewanżował się luźnym ludwinowskiej za poniesioną w pierwszej rundzie porażkę. Punkty dla zwycięzców uzyskali: Ślusarczyk 3, Szpakowski i Giergiel po 2. Dla Garbarni — Grochot.

GROBLE—PRĄDNICZANKA 6:3
Prądniczanka zagrała słabo i uległa Groblom, dla których punkty zdobyli: Bezwiński 3, Kahl 2 i Kościółek 1. Dla Prądniczanki: Łucki 2 i Polak 1.

GROBLE—KRAKUS 6:3
Spotkanie powyższe było tylko formalnością, gdyż zwycięstwo którejkolwiek z dwóch drużyn nie zmieniło układu w tabeli. Mimo wszystko Groble, podobnie jak z Prądniczanką, wystąpiły w swym najsilniejszym składzie. Z Krakusa najlepszym był bezspornie Szpakowski, który wygrał bezapelacyjnie wszystkie swoje gry. Partię Giergiel—Kościółek zawodnik Krakusa oddał bez gry. B. słabo zagrał Ślusarczyk.

ZWIĄZKOWIEC—HKS 9:0 v. o.
Harczerze oddali punkty bez gry. Końcowa tabela kl. „A” wygląda następująco:

	gier	pkt.	partii
Cracovia	12	12	101:7
Groble	12	10	68:42
Krakus	12	7	64:44
Prądniczanka	12	6	45:63
Garbarnia	12	3	40:68
HKS	12	2	35:73
Związkowiec	12	2	27:81

Wyniki techniczne w kl. „B” są następujące: Spolem—Zryw 9:0, Spolem—Bronowianka 9:0 v. o., Wawel—Tramwaj 5:4, Wawel—Zryw 9:0, Tramwaj—Zwierzyniecki 6:3, Tramwaj—Bronowianka 9:0, Zwierzyniecki—Bronowianka 9:0, Wawel—Zwierzyniecki 9:0 v. o.

Uwaga. Żywoćna sekcja tenisa stołowego Zwierzynieckiego KS organizuje Wielki Propagandowy Turniej Ping-Pongowy, w dniach 2, 3 i 4 stycznia 1948. Zgłoszenie do 30 bm. Dla zwycięzców przewidziane są b. cenne nagrody i dyplomy. (as)

Sylwetki sportowe Krakowa

Niedługo czeka mnie jubileusz 20-lecia

— mówi Wł. Rusek

Drużyna zapaśnicza Legii ma oczywiście swego kapitana sportowego. Jest nim Wł. Rusek, jeden z najstarszych zawodników tego klubu. Dzięki swemu bogatemu doświadczeniu i umiejętnościom organizacyjnym dobrze wywiązuje się ze swoich zadań, będąc lubiany przez swoich kolegów klubowych. A oto co mówi o sobie:

— Do Legii wstąpiłem w 1927 r. Trenowałem wtedy pod okiem przybyłego z Węgier znanego zapaśnika Rauschnitz'a, od którego wiele się nauczyłem.

— A jak Pan wykorzystał te umiejętności?

— W 1935 r. zdobyłem po raz pierwszy mistrzostwo Krakowa, utrzymując ten tytuł aż do wojny. Parokrotnie startuję w mistrzostwach Polski — nie mam jednak szczęścia. Jeden z moich najmniejszych sukcesów, zajęcie pierwszego miejsca na ogólnopolskich zawodach zapaśniczych w Krakowie w 1931 r. W rok wybuchu wojny obejmuję kierownictwo sekcji ciężko-atletycznej Legii. Trud i pracę związaną z tym stanowiskiem oceniam szczególnie po wojnie, kiedy to zaraz po zakończeniu działań wojсковych, przystępuję do reaktywowania sekcji w najtrudniejszych pod każdym względem warunkach.

— Czy wobec tego nie startuje Pan już jako czynny zawodnik?

— O nie — odpowiada Rusek — walczę stale w pierwszej drużynie, początkowo w wadze lekkiej, a następnie w półśredniej i średniej.

Ping-pongiści czeszy w Krakowie

Do Krakowa przybywa w najbliższych dniach doskonała drużyna czeska w tenisie stołowym **Victoria Zizkov** z Prag i rozegra w Krakowie dwa spotkania.

W sobotę 27 grudnia o godz. 17 walczą będą Czesi z drużyną „Spolem”, zaś 28 bm. o godz. 16 zmierzą się z mistrzem okręgu Cracovia.

Oba spotkania odbędą się w sali „Spolem” ul. św. Tomasza 43.

W bieżącym sezonie mijają 20-lecie mej pracy sportowej. Chciałbym na tym zakończyć moją karierę zawodnika — na razie jednak brak zastępcy na moje miejsce — będę więc walczył dalej.

Po wycofaniu się z czynnego życia sportowego będę pracował dalej dla sportu zapaśniczego jako instruktor.

— Czy poza zapaśnictwem interesuje Pana jeszcze jakiś inny rodzaj sportu?

— Tak — kolarstwo turystyczne, w którym osiągnąłem niezłe wyniki. Ale w zasadzie pozostanę zawsze wierny Legii — sportowi zapaśniczemu.

Hokeiści czeszy wygrają z Austriakami

PRAGA. W Budziejowicach bawiła jedna z najlepszych drużyn hokejowych Austrii — „Engelmann” (Wiedeń). Wiedzący czeszy rozegrał mecz z miejscowym zespołem „Ceske”, który odniósł wysokie zwycięstwo w stosunku 6:2.

Zwycięstwo jest dla miejscowego zespołu dużym sukcesem, gdyż w drużynie wiedeńskiej grało kilku reprezentantów Austrii.

Walny Zjazd Delegatów kajakowców Okr. Krak.

Doroczny Walny Zjazd Delegatów Okr. Krak. P. Z. K. na odbył w ub. tygodniu zjeździe, po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu z działalności ub. sezonu, dokonał wyboru następującego nowego Zarządu: prezes Grabski Antoni; wiceprezes: dyr. Gądzki (Czechowice); sekr.: Górczyńska N., eskarbnik: Olszewski; kpt. sport.: Legutko Jan; kpt. tur.: prof. dr Górski Józef; lekarz okr. dr Pieczarkowski Marian; prop.: Kęzłowska Irena. Kom. rew.: prof. Biernakiewicz Jadwiga, mgr Pilecki Adam (Szczawnica) i Kozak Jan (Katowice). Zjazd upoważnił nowy Zarząd by kosztami wydawania komunikatów i administracji obciążyć poszczególne kluby poza składką do P. Z. K. Dyskusję wywołała sprawa udziału kajakowców polskich w Olimpiadzie i mistrzostwach świata, które odbędą się po Olimpiadzie w Londynie. Apelem do klubów krakowskich, by nie dać się wyprzedzić innym okręgom, jak np. Poznańskiemu, którego kajakowcy znajdują się już w pełni „suchego” treningu, zamknął prez. Grabski Zjazd.

Gwiazdka zbliża się pamiętaj o podarunkach

Miesiąc reklamy rzemiosła krakowskiego

ODZIEŻ

DODATKI krawieckie poleca firma Nowakowski, Kraków, Stradomska 7, w podwórzu. 149-S

SKŁAD KONFEKCYJ Damskiej i Męskiej Braoia Kowalik Kraków **PLAC DOMINIKAŃSKI 2** poleca: płaszcze damskie, męskie, ubrania i kostiumy — solidne wykonanie — ceny przystępne. 161-S

CERUJEMY garderobę, odnawiamy krawaty. Tkałnia Sztuczna „Naprawa”, Szewska 17. 160-S

OBUWIE

ŚNIEGOWCE Peleryny zamki błyskawiczne naprawiamy fachowo **DIETLA Nr 91**

WYTWÓRNIA wykwalif. galanterii skórzaney **J. TERAKOWSKA,** Kraków, Szewska 27, poleca: najmodniejsze modele torebek damskich, portfele, paprośnice, modne paski damskie i męskie, oraz paski do zegarków. — Wyroby własne. 162-S

ARTYSTYCZNE drewniak firma „OBUWIE”, Tadeusz Ślimac, Grodzka 39/41.

ŚNIEGOWCE kalosze, boty gumowe, zamki błyskawiczne, peleryny gumowe **naprawia fachowo WIEŁOPOLE 12**



TAPCZANY, olmany, poduszki włósenne poleca oraz przerabia: Pracownia tapicerska, Gertrudy 14. 159-S

TAPCZANY, fotele-lóżka — poleca: Spółdzielnia Styl, punkt sprzedaży: Pleszowska, Kraków, Mały Rynek 4.

WYKONUJEMY po zmierzonych cenach sypialnie, urządzenia kuchenne, pokoje komfortowe. Dietla 44. 176-S

SYPIALNIE oraz różne meble poleca Skład mebl. Kraków Warneńczyka 7. 109-S

ZEGARMISTRZE JUBILERZY

NAPRAWĘ zegarków, budzików, biżuterii wykonuje solidnie i tanio: Firma Rogala, Kraków, Sławkowska 13.

ZEGARMISTRZ ze szwajcarską praktyką Bryzgański, Domnkańska 2, wykonuje precyzyjnie wszelkie reparacje. 167-S

PRACOWNIA jubilersko-złotnicza Stopa Leopold, Kraków, Linia A-B 46/1. 154-S

Naprawa zegarków Dorabianie tarcz i kopert **Wyrób części** Sprzedaż wyrobów srebrnych, biżuterii oraz galanterii kartoniarstwiej Kraków **TEODOR ŻYNDA** ul. SŁAWKOWSKA L. 6 w podwórzu

SOLIDNA i szybka naprawa zegarków oraz sprzedaż artykułów zegarmistrzowskich i jubilerskich poleca Firma Adam Armatowicz, Kraków, Szewska 5. 169/S

ZAKŁAD zegarmistrzowski, Tadeusz Machilicki, Grodzka 29, naprawia zegarki solidnie i tanio. 151-S

ZEGARKI, budziki i biżuterię naprawia oraz sprzedaje najtaniej zegarmistrz Gajewski, Starowiślna 26. 173/S

ZEGARKI i budziki naprawia szybko i solidnie zegarmistrz Szwedzka 61. 124-S



RADIOODBIORNIKI naprawy, przeróbki krótkie fale wykonuje „Radiolebor” — Kraków, ul. Szczepańska 7.

RADIO - SYRENA ul. św. Marka 20 poleca: aparaty i części radiowe piły w bogatym wyborze **NAPRAWA RADIOODBIORNIKÓW! NAPRAWA 163-S**

WYKONUJE DRUTY NAWOJOWE, uzwaia motory elektryczne Warsztat Elektrotechniczny „Elma”, Kraków, ul. Węgierska 9.

„RADIO KOSMOS” Sumienna obsługa umiarkowane ceny. Kraków, Rynek Główny 15. 170-S

KUPNO, sprzedaż maszyn do pisania, liczenia — „Mechanika”, Szewska 22. 148

Różne

ZDJĘCIA do legitymacji wykonuje szybko, solidnie: „Foto-Robot”, Rynek Główny 12. 102-S

KOLEKTURA Nr 10 Rzeszód Józef, Poselska 17, Łoay do 52 loterii są już do nabycia.

MONOGRAMY — NAPISY PIECZĄTKI I ODZNAKI wykonuje szybko, tanio **RYTOWNIK Sławkowska L. 6**

UWAGA rzeźnicy! Noże i siatki do maszyn elektrycznych stalowe, wszystkich rozmiarów, pierwszorzędnej jakości, poleca firma Gorkowski Stanisław, Krakowska 35, sklep Artykułów żelaznych. 864g

Łyżwy ostrze systemem kanadyjskim Centralna Sziffelma Nożownicza Ignacy Seweryn Kraków, Rynek Gł. L. 13 w podwórzu

Najserdeczniejsze życzenia **WESOŁYCH ŚWIĄT** i szczęśliwego N. Roku składają P. T. Klientom **WOSINA JOZEF,** zegarmistrz, Kraków, Krakowska 36. 175-S

„RZETELNOŚĆ”, Stradom 18, poleca po cenach zmierzonych worki, sienniki, teczki, torby, walizki i inne artykuły gospodarcze. 174-S

WYKONUJĘ solidnie sprzedaż maszyn biurowych Kraków, Zacisze 8, tel. 543-98.

Już wkrótce w Krakowie

NOWY FILM PRODUKCJI POLSKIEJ

„JASNE ŁANY”

Lokale

DLA pracującego małżeństwa pokój z niekropującym wejściem, komfortowy, kuchnia wspólna, czynsz niski. Śródmieście. Wiadomość netychmiast do Echa Krakowa, — „Nr2028-B”.

Różne

FOTOGRAFIE legitymacyjne, retuszowane, wykonujemy w 10 minutach. Smagowicz Długa 17. 123-S

ZDJĘCIA ślubne artystycznie wykonuje Zakład Fotograficzny, Z. Woźniak, Kraków, Rynek Główny 43, oraz Kalwaryjska 5. 3651-k

Zguby — kradzieże

ZGUBIONO kartę rejestracyjną, wyciąg metrykalny. Walankiewicz Edward.

UNIEWAŻNIAM dowód własności na motocykl 2776 BMW 500 cm Urzędu Likwidacyjnego Kraków, Górski Józef, Zakopane. 872-k

UNIEWAŻNIAM legitymację ZWM, wyciąg metrykalny zaświadczenie ukończenia kursu PRW, świadectwo siedmioklasowej Szkoły Powszechnej. Giera Mieczysław, Hureczko, pow. Przemysł. 3844-g

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację pocztową Kraków Nr 946/1 na nazwisko Łaska Franciszek. 856g

UNIEWAŻNIAM zgubioną na linii Kraków-Katowice legitymację (indeks) Nr 2675/677 Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Krakowie — na nazwisko ob. Pilarczyk Wojciech.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację wydaną przez Kongregację Kupecką świadectwo ślubu na nazwisko Maria Ganszerowa i dowód o sobisty, nazwisko Maria Rudna. Zwrot za wynagrodzeniem: Stradom 2. 775-g

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową, kartę rozpoznawczą, legitymację PPS. Zieliński Andrzej, Białyce. 802-g

TAPCZANY GADANIE SYPIALNIE poleca: **JULIAN PYKA** Kraków Starowiślna L. 35 Tel. 562-70 3626-K

KONFEKCJA SPORTOWA

KURTKI i komplety narciarskie **BONZURKI** **WIATRÓWKI** **SZLAFROKI** poleca firma

HIERONIM SCHONWALDER Kraków, — ul. Potockiego 13, I p. Tel. 563-20

P. T. Pracownicy państwowi za okazaniem legitymacji otrzymują 10% zniżki 8343k-3

UWAGA

PRENUMERATORZY!

PRENUMERATA WYGASA!

Prosimy o punktualne wpłacanie należności za prenumeratę z góry w przeciwnym bowiem razie zmuszeni będziemy wstrzymać dalszą wysyłkę „ECHA KRAKOWA”

CENNIK OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIE WYMIAROWE	
W tekście:	
(układ 5 szpalt.)	
do 70 mm za 1 mm	zł. 90,—
od 70 mm do 120 mm za 1 mm	zł. 120,—
od 120 mm do 200 mm za 1 mm	zł. 140,—
od 200 mm do 300 mm za 1 mm	zł. 200,—
ponad 300 mm za 1 mm	zł. 260,—
Za tekstem:	
(układ 8 szpalt.)	
do 70 mm za 1 mm	zł. 40,—
od 70 mm do 120 mm za 1 mm	zł. 50,—
od 120 mm do 200 mm za 1 mm	zł. 80,—
od 200 mm do 300 mm za 1 mm	zł. 110,—
ponad 300 mm za 1 mm	zł. 150,—
NEKROLOGI ZA TEKSTEM	
do 70 mm za 1 mm	zł. 30,—
od 70 mm do 120 mm	zł. 40,—
od 120 mm do 200 mm	zł. 35,—
od 200 mm do 300 mm	zł. 110,—
ponad 300 mm za 1 mm	zł. 130,—
OGŁOSZENIA DROBNE	
za wyraz po	zł. 30,—
dla poszukujących pracy za wyraz	zł. 15,—
Zastrzeżone miejsce w drobnych 50 proc. drożej, do 50 mm jednoszpaltowych 50 proc. drożej, za większe i dwuszpaltowe 100 proc. drożej, za niedzielę i święta dopłata 30 proc. drożej. — Za ogłoszenia tabelaryczne (bilanse) i ogłoszenia kombinowane 100 proc. drożej.	
Ogłoszenia drukuje się po umiędzinym nadstaniu należności na kont. PKO Nr IV-1980.	

Z województwa krakowskiego

175.100 DZIECI ZOSTAŁO PRZEBADANYCH NA JAGLICĘ KRAKÓW (old). W ostatnim czasie Woj. Wydział Zdrowia usprawnił działalność poradni; przeciwjagliczych. W pow. atach woj. krakowskiego przebadano 175.100 dzieci, stwierdzając w 44% wypadki jaglicy. Poradnie, których w terenie jest 66 udzieliły chorym natychmiastowej pomocy.

PLAN ROBÓT MELIORACYJNYCH W WOJ. KRAKOWSKIM NA ROK 1947 WYKONANY

KRAKÓW (old). Program robót melioracyjnych do końca br. obejmował prócz robót wykonywanych szarwarkiem i drobniejszych konserwacji, następujące roboty: Regulację rzeki Biały w Krakowie, nasyp wałów Wisły w Babicach Oświęcimskich i Proszowicach, regulację potoku Jabłoniec w pow. tarnowskim i budowę zapory przeciwpowodziowej na potoku Upust. Przy robotach powyższych pracuje około 800 ludzi dziennie. Jak wynika z meldunków program zostanie do końca br. w całości wykonany.

Odpowiednim Radom Narodowym przedłożono już program szarwarku na rok 1948, który przewiduje dostarczenie 175.000 robotników pieszych, 2.000 podwózków konnych. Równocześnie zlecono Radom wstawienie do swoich budżetów odpowiednich kwot na cele związane z pracami melioracyjnymi.

2 I PÓŁ MILIONA SZTUK IKRY ŁOSOSIA I 60 TYSIĘCY SZTUK IKRY PSTRĄGA POTOKOWEGO

KRAKÓW (old). Zorganizowana przez Inspektorat Rybactwa kampania łososia i pstrąga potokowego dała według ostatnich notowań 2 i pół mil. sztuk zapłodnionej ikry łososa i 60 tysięcy sztuk zapłodnionej ikry pstrąga potokowego.

ZWIĘKSZENIE PODAŻY MIĘSA W WOJ. KRAKOWSKIM — STAN POGŁOWIA ZAGROŻONY

KRAKÓW (old.). Brak paszy w poszczególnych powiatach woj. krakowskiego spowodowany klęską suszy i zimowego wymrozenia pewnych kresencji, wywołał bezkrytyczne odda-

wanie przez rolników na rzeź nawet hodowlanego bydła, powodując tym samym niepowetowane straty w krajowej hodowli zwierząt gospodarskich.

Ponieważ powołane kontrole zwierząt na targowicach we wszystkich pow. atach nie zdołały zahamować niestety wysprzedaży wartościowych sztuk bydła rogatego, przedstawiciele Związku Samopomocy Chłopskiej starają się przez akcję uświadamiającą rolników, wpłynąć na zahamowanie tej wysprzedaży, a władze wojewódzkie rozpoczęły starania o dostarczenie paszy z innych województw.

Praca Urzędów Pocztowych w okresie Świąt

KRAKÓW. Pocztową służbę zewnętrzną dla publiczności w urzędach pocztowych ograniczają się w dniu 24 bm. do godz. 16. Przesyłki pospieszne będą w tym dniu doręczane bez żadnych ograniczeń. W dniu 25 bm. pocztowa służba zewnętrzna i służba doręczeń ustaje w zupełności, z wyjątkiem służby doręczeń przesyłek pospiesznych.

W dniu 26 bm. urzędy pocztowe pełnią służbę zewnętrzną od godz. 9—11 (jak w niedziele). W dniu tym będzie też zaprowadzone jednorazowo doręczanie wszystkich przesyłek pocztowych.

Wśród nowych wydawnictw

KRAKÓW. Wydawnictwo „Przełom” w Krakowie przystąpiło do wydawania dzieł znanych autorów przedwojennych. Ostatnio na półkach księgarskich ukazała się nakładem tegoż wydawnictwa powieść Dołęgi-Mostowicza p. t. „Pamiętniki pani Hanki”, której nakład przedwojenny uległ całkowitemu zniszczeniu w czasie okupacji. Poza tym zostały wydane dzieła Jalu Kurka „Woda wyżej” i „Zraniony ptak”. W przyszłym miesiącu ukaza się „Świat Pani Malinowskiej” Mostowicza i „Młodości śpiewaj” J. Kurka. Nie bacząc na wysokie koszty wydawnictwa firma „Przełom”, popie-

rając twórczość młodych poetów, wydała tomy poezji Tadeusza Różewicza „Niepokój” i Aleksandra Ziemenego „Przestrzeń bez echa”.

Do najbardziej popularnych wydawnictw „Przełomu” należy zaliczyć „Mapę polityczną Europy” w opracowaniu dr W. Walczaka, opatrzoną wykazem wszystkich flag państw europejskich oraz dokładnych danych statystycznych, dotyczących wszystkich krajów. Cena wymienionej mapy wynosi w detalicznej sprzedaży 50 zł.

Ostrożnie z makiem!

KRAKÓW. Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego oraz Państwowy Zakład Higieny ostrzegają przed użyciem maku pochodzącego ze siewców i hurtowni z uwagi na stwierdzone zanieczyszczenia nasionami rośliny trującej — lulek. Pewny i nieszkodliwy jest tylko mak zbierany ręcznie i pojedynczo. Objawy zatrucia: suchota w gardle, trudność w polykaniu, rozszerzenie źrenic, zaburzenia w widzeniu.

Historia dalekich mórz

600 czarnobiałych delfinów — to łup
jednego polowu na Morzu Czarnym

O pierwszym brzasku flotylla rybacka kolechozu im. Woroszyłowa wypłynęła na morze. Cel: połów delfinów.

Delfiny, te duże, figlarne morskie ssaki — zwykle towarzyszą okrętom, zabawnie koziołkując w wodzie. Połów na nie przynosi duże korzyści: w pierwszym rzędzie cenne tłuszcze, szeroko stosowane w medycynie i technice, oraz wysokogatunkowe kleje.

POŁÓW ROZPOCZĄŁ SIĘ

Morze, pokryte białymi grzywami fal, wzniesionymi ostrym, porannym wiatrem. Pośród nich błyskają czarne grzbiety delfinów, igrających tu całymi stadami. Kutry zaczęły ostrożnie, na wolnym chodzie, obchodzić je wokół. Koło zamknęło się. Teraz z głównego kutra rozwija się pospiesznie długi, półkilometrowy niewód, zapuszczany głęboko w wodę w kształcie półksiężyca. Równocześnie na wszystkich kutrach i łodziach rybacy wszczytną piekielny hałas, uderzając pałkami o burty, krzycząc i

strzelając w powietrze. Delfiny, oszalałe ze strachu, rzucają się niespokojnie, na metr wysoko wyskakując ponad wodę. W jednym tylko miejscu morze jest ciche — tam, gdzie zapuszczono niewód. W tym też kierunku pomknęły zwierzęta, płacząc swe długie, trzymetrowe cielska w grubych linach sieci. Teraz z głównego kutra dano znak do wy-

ciągania niewodu, maszyny nawijają go na potężne bloki. Z toni wynurzają się trzepoczące, oślizgłe cielska.

POŁÓW ZAKOŃCZONY

Kolechozowa flotylla nawraca ku dalekim brzegom. Połów zakończony. Jego plon — to 600 delfinów, czyli około 30 tys. kg tłuszczu i mięsa. **Jot.**

Wysoki Sądzie!

Felieton przedświąteczny

— Dokąd to pan śpieszy, panie Julku? — zapytałem pewnego znajomego z sali rozpraw sądowych, gdzie swego czasu zawarliśmy serdeczną przyjaźń w czasie między jedną rozprawą a drugą: pan Julek był bowiem równie wielkim jak ja miłośnikiem sądowych „pyskówek”.

— Padam do nóg panu redaktorowi! — odpowiedział, szarmancko kłaniając się kapeluszem. — Względem zakupów świątecznych czas trzęść i nerwy, a także samą flotę czyli pieniądze. Ale jeśli panu redaktorowi alkohol służy oraz ślubna małżonka nie stoi na przeszkodzie, to możebyśmy tak na jednego śledzika gdzieś tu nie daleko wstąpili? Tradycję przedświąteczną trzeba albowiem dopełnić, bo w inszy sposób bez całej rok byłoby same nieszczęście!

Nie wypadło odmówić: wkrótce zatem zamknęły się za nami drzwi przytulnego baru na ul. Starowiślniej.

— Nie wydaje się pan zbyt zachwycony tymi świętami, panie Julku? — zapytałem go w formie stwierdzenia, kiedy dymio mi się już nieco z czupryny.

— Po prawdzie rzekłszy, to niby rzeczywiście! Moim zdaniem ze świąt radość mają tylko małe dzieci i — kupcy, bo jednym prezenta leca do rąk i choinka, a drugim gruba forsa. Nam natomiast, ojcom rodzin, o mało one nie wyleżą bokiem! Na ten przykład opowiem panu, jak się dla mnie zaczęła dzisiaj dzień. — Spie sobie w najlepsze i akurat dwie porcje flaków z parmezanem mi się śniły, co — jak wiadomo — nieszczęście oznacza, aż tu czuję że mnie ktoś gwałtem ciągnie za nogę. Zdenerwowałem się

przez sen i z zamkniętymi oczami kopnąłem w coś miękkie — wtedy poznałem, że to była moja żona, bo wrzasnęła niczym obdzierany ze skóry. Cichaj! — mówię do niej, a ona na to makutę mi pakuje do łóżka, walek daje do rąk i każe mak ucierać. Zle jest — myślę sobie — ale niech i tak będzie! Ucierałam ten mak z pół godziny, aż mnie jasny pot zalał. Wstałem zaczem i oglądam się, co by tu wbić w krzyże na śniadanie, bo cholernie już byłam głodny. Żona na to, że żebym się ani ważył, bo jest post. Jak jest post, to jest post — myślę — i wybieram się pójść na mlesto do jakiejś knajpy, gdzie postu nie ma. Gdzie tam! Magnilika usiadła na pół godziny do pisania, nagryzmoła całą jakąś kłaninę, daje mi to do rąk i mówi:

— Juleczku kochany, skarbie ty mój najmilszy, trzeba jeszcze coś nieco kupić na te święta. Spisałem ci tu wszystko dokumentnie na karteczce.

Co robić? Wziąłem tą „karteczkę”, złożyłem w ośsem, a jeszcze się besita do największej kieszeni zmieścić nie chciała. Potem dalejze chodzić po sklepach, od jednego końca miasta na drugi — walizkę ze sobą miałem, ale i tak dwa razy się do domu nawracać musiałem, bo tyle tego „coś niecoś” było. U szefa pensję na dwa miesiące wprzód wybrałem, u kolegów się zapożyczyłem, w co drugim sklepie konto kredytowe na swoje nozwisko mam... I cieszę się tu, czlowiecz!

Przyznałem rację panu Julkowi i przy pożegnaniu z trudem tylko zdołałem wykrztusić „Wesołych Świąt!” **Jel**



Marynarz jednego z kutrów ze złowionym delfinem.

Kraków przedświąteczny

Kraków gotuje się do świąt. Jak z załączonych zdjęć wynika, nie wszyscy spędzają je jednakowo — i nie wszyscy czynią do nich jednakowe przygotowania.



Najmilsze będą święta naszych miłusińskich. Wczoraj stały jeszcze przed kramami z zabawkami — jutro cieszyć się będą ozdobami drzewka.



W drukarni Nr. 1 wre gorączkowa praca. Na linotypach składa się ostatnie wiersze do świątecznego numeru „Echa”.



Mętny wzrok tego jegomościa świadczy o tym, że to nie pierwsza porcja „pocieszycielki”. Święta spędzi zapewne także z flachą w ręce.



Metrampaż łamie jedną z kolumn świątecznego „Echa”.



Dziadek na linii A-B gra za dwóch, chce też bowiem urządzić sobie święta, a na ten cel trzeba mieć fundusze.



Przed ORBIS'em ruch nlebywały, mnośćwo ludzi wyjeżdża na święta.

IANUSZ RYCHLEWSKI W SZPONACH CZCICIELI ZBRODNI

13

(HAKENKREUZ NAD PESZTEM)

W oczach mignęły mi czerwone płyty Z oburzenia. W prasie podziemnej o takiej sprawie można pisać tylko w rubryce sukcesów. Ale w czas ochłonałem. Nie ulegało wątpliwości, że ojca jego zabili z wyroku Synkowi byłem potrzebny do wyczyszczenia zachłastanego nazwiska. Cóż więc lepiej, czy grać rolę naiwniaczka, w którą on i tak nie wierzy? Czy grać na obietnicę i czas. Wybrałem to drugie. Stało się więc na tym, że na wieczór spotkamy się w Ziemiańskiej.

Przyszedł z obstawą. Kilku podobnych mu smarkaczy siedziało po kątach cukierni i patrzyło z podejrzliwością. Nie bardzo wiedzieli przy tym co z sobą począć, żeby ważność funkcji wydawała się bardziej serio. Im i mnie. Nie myślałem chyba przypuszczając, że byli to raczej chłopcy żądni przygód niż ludzie zaprzędani. Tak przynajmniej wyglądali.

Rozmawiałem ze Stefanem długo, przy czym wypadło wypić skróconą formę bruderszaftu, by dłużej nie gmatwać się w nieokreślonej formie. Przez ten pozorny akt zbliżenia stosunek nasz stał się jawniejszym jeszcze podstępem.

Obaj nie ufaliśmy sobie za grosz.

Wybrałem obietnicę. Zaczęłem kręcić, że za dwa trzy tygodnie na pewno, nie wiem tylko jeszcze w jakim organie, może on się zastanowi, ukaże się sprostowanie tragicznej pomyłki.

— A ty co z sobą zrobisz? — starałem się wybadać czy wyrok sięgał i po jego głowę, lub czy ojciec przypadkiem nie beknął za syna.

— Chcę zwać do Rumunii — palnął zniechęta.

Dobrze, że nie na Węgry, pocieszyłem się skrycie.

— Aha, a skąd trafieś na obiad tam za Bohemę?

— To już moja rzecz — uśmiechnął się grymasem pełnym fałszu.

— No to do zobaczenia. Wybadaj, gdzie byś chciał i w jakiej formie dać to dementi — powiedziałem to tonem tak obłudnym, jak jego przyjacielskie zapewnienie.

— Zgoda, więc do... — nalegał.

— Soboty — wyrzekłem z powagą, kalkulując, że w czwartek wyjadę z Warszawy.

— Za późno... no, ale dobrze, tylko pamiętaj, byś mnie nie zwiódł.

— Skądże znowu — załogodziłem śmiechem.

Wychodząc z Ziemiańskiej z udaną powagą ukloniłem się obstawie. Chłopcy odклонili się i zmieszali bardzo. Straszaki na wróble, psia krew.

No, ale sprawa tego Radomia przynaglała decyzję. Chodziłem, pertraktowałem, dokonywałem lokat. Dolary stały wtedy na dziewięćdziesiąt osiem do sto dwa. Kupowałem w dwudziestkach. W tych gorączkowych zabiegach punktem wypadowym była „Gospoda jak w domu” Alka Platara, mniej popularna, bardziej wykwinna, na Świętokrzyskiej. Tam odbywałem ostatnie spotkania, racząc się frykasami z rzadka zakropionymi specjalnością tej gospody — grzanką litewską. Lubilem ten lokal, przez charakter jakiegoś niewykoślawienia w smaku tak gości jak personelu. To był jeden z tych lokali, gdzie za stałych gości się ręczyło, a komunikaty zagraniczne z miejsca na ucho stawały się własnością stałych bywalców. Kelnerkami tam były panie z towarzystwa. Przysiadływały do stolików, czasem się żaliły, czasem podflirtowały.

W Gospodzie też odbywały się schadзки całej cyganerii, a więc literatów, muzyków i malarzy, gdzie pod udo sarnie z różna omawiano najnowsze wydarzenia w tym świecie.

Tak, miał ten lokal posmak salonu podfirmowanego siedmioma pałkami hrabskiego właściciela. I śmiesznym się wydawało, że wywo-

dy siedzących tam publicystów w sensie: „dobrze, że nareszcie ta demokracja idzie od wschodu” jakoś milej i zgrabniej odbębniało im się przy stole o herbowej porcelanie ze srebrnym sztucem z pełnotitularnymi pióropuszcami przy monogramach.

Było to jeszcze wtedy, kiedy przez telefon mówiło się: „Więc księżna pozwoli!”

W lokalu Platara, trudno temu zaprzeczyć, tłukło się coś z elegijnego zanikania pańskich czasów. Ten pokój obok, dobrze urządzonej gabinet, w którym wtajemniczeni mogli kupić od perlonów po breitzwance, ten lokal od lewej kenkarty do wynajmu ciężarówki z „ausweissem” był osobliwym panoptikum dwóch epok: epoki wsi i latyfundiów i drugiej, szybkiego odkucia się i stanięcia na nogi. „Gospoda jak w domu” nosiła właściwą nazwę.

To był wtorek. Tego dnia sprzedałem złotą papierośnicę i pod wieczór zaszedłem do firmy „Klejnot” odebrać resztę należności.

Zbliżała się szósta. Jutro mam jechać. Myślę wszystkie tropy. Nawet najbliższym podaję inne daty. Dla niepoznaki, dla odróżnienia od czterech lat chudych wykwinnie jestem ubrany, jak już, to już. Jeżdżę dorożkami o zasłoniętych budach, boć i jesień na dobre, a sprawa Pawiaka jest dotąd otwarta.

Podjeżdżam więc tego wtorku pod ową jubilerską firmę, wysiadam, zachodzę, proszę o pieniądze. Pokazuje mi zaświadczenie, które znają dobrze, a on nic. „Zamykamy sklep” i już żadne perswazyje nie pomagają. „Jutro pan przyjdzie, pieniądze oddamy. Dziś już w szafie panczernej. Nie ma mowy”.

Diabli mnie biorą, psuje mi to wszystkie szyki. „Jutro i basta”. Trzasnąłem drzwiami aż huknęło i wyszedłem klnąc jawnie. W międzyczasie ściemniło się. Tylko przy witrnach gdzieś palilo się światło i tępy blask zakapturzonych latarń tykał strzępy mroku.

Z pasją traćłem jakiegoś przechodnia i byłem już dobry kawał od owej jubilerskiej firmy, kiedy zwróciłem uwagę, że dorożka jakaś wlece się tuż przy chodniku krok w krok.

— To za mną? — zdziwiłem się. Aha, prawda, przecież nie zapłaciłem.

— Niech pan siada.

Chwyćłem się jedną ręką zawiasu budy, drugą poręczy siodła i trzymając jedną nogę na stopniu dorożki przez chwilę cedziłem adres.

(Ciąg dalszy nast.)